


Marzec – Kwiecień 2024

MAMMUTHUS
MONTANUS
 ssp. harnasiensis

 278

**PODORGAN MAMUTÓW SKPG
 „HARNASIE”**

BLACHOWANIE

Śnieżnica 24–25.02.2024

Jak co roku, w ostatni weekend lutego odbywa się Blachowanie nowych przewodników naszego Koła. Tym razem na miejsce imprezy wybrany został Ośrodek Rekreacyjny pod Śnieżnicą. I był to chyba dobry wybór, gdyż ośrodek pod Śnieżnicą jest wystarczająco duży, by pomieścić rekordową liczbę uczestników – ok. 120 osób. Rekordowa okazała się również liczba Harnasi. Zwykle na blachowaniach zjawia się 40 – 50 członków Koła. Tym razem było 68 osób. Jeśli jesteśmy przy statystykach, to warto zauważyć, że wśród Harnasi dominowały młodsze pokolenia. Z pierwszej setki był tylko niezawodny Kajetan, a Redakcja z blachą nr 155 ustawiła się w długiej kolejce do gratulacji na szóstej pozycji.

Nie dopisała natomiast zima. Z obawy o brak śniegu przy tradycyjnym ognisku pani Prezes Asia Kureczko-Skowronek przygotowała porcję śniegu w plastikowym pudełku. Okazało się jednak, że użycie tej symbolicznej próbki nie było konieczne, gdyż ognisko przygotowane w miejscu, gdzie ostały się resztki śniegu. Tradycji stało się więc zadość.

W tym roku egzaminy zdało siedem osób, ale blachy otrzymało na razie sześcioro nowych przewodników. Siódma osoba nie mogła dotrzeć na Blachowanie i otrzyma blachę w późniejszym terminie.

Wśród blachowanych znalazła się tym razem tylko jedna przedstawicielka płci pięknej – Ida, córka dwójki Harnasi – Koleczastej i Jeża.

Po powrocie z ogniska rozpoczęła się część artystyczna. Tym razem blachowani przygotowali – zainspirowani prawdopodobnie przez kierownika kursu Jacka Przyłuckiego – spektakl teatralny oparty na znanej wszystkim kreskówce o Smerfach. Sam Jacek wcielił się w rolę Gargamela. Ida, kontynuując tradycje rodzinne, wystąpiła jako Smerf Maruda. W kocu Klakiera wcielił się natomiast współprowadzący kurs Krzysiek Skowronek, a rolę Papy Smerfa objął najstarszy z blachowanych Adrian. Mocnym momentem przedstawienia był przedstawiony przez Gargamela przepis na bigos ze Smerfów

BLACHOWANI 2024

Adrian Fojcik, blacha 436

Nestor kursu 2022–24 Adrian Fojcik; właściciel szkoły, pasjonat sportu pod każdą postacią, kolekcjoner autografów... „Dawno już nie miałem takiej radochy z uczenia się! Nie robiłem tego dla papierka, ale – autentycznie – dla siebie. Mimo przeciwności losu jestem baaardzo szczęśliwy! Dziękuję wszystkim, którzy mnie wsparli w trudnych momentach!”



Tomasz Kuś, blacha 437

Moim zdaniem to nie ma tak, że dobrze, albo że niedobrze. Gdybym miał powiedzieć, co cenię w kursie najbardziej, powiedziałbym, że ludzi. Ludzi, którzy podali mi pomocną dłoń, kiedy torowałem w śniegach szlak, kiedy byłem sam, i co ciekawe, to właśnie przypadkowe spotkania wpływają na nasze życie kursowe. Chodzi o to, że kiedy lubi się chodzić po górach, nawet pozornie rekreacyjnie, bywa, że nie znajduje się zrozumienia, które by tak rzec, pomaga się nam rozwijać. Ja miałem szczęście, by tak rzec, ponieważ je znalazłem, i dziękuję kursowi! Dziękuję mu; kurs to śpiew, kurs to panoramki, kurs to pulpa! Wielu ludzi pyta mnie o to samo: ale jak ty to robisz, skąd czerpiesz tę radość? A ja odpowiadam, że to proste! To umiłowanie kursu. To właśnie ono sprawia, że dzisiaj na przykład jadę na wyjazd kursowy, a jutro – kto wie? Dlaczego by nie – oddam się prowadzeniu rajdu i będę, ot, choćby, mówić... doć— o f-fliszu karpackim... (od red.: powyższy tekst jest parafrazą monologu z pewnego filmu.)



podany w stylu Roberta Makłowicza.

A potem nastąpiło przekazanie Pały Najmłodszego Harnasia Idzie oraz wręczenie upominków Harnasiom, którzy brali udział w szkoleniu zakończonego kursu. Poznaliśmy też obecnych na Blachowaniu przedstawicieli młodszego kursu, który obecnie stał się już kursem starszym.

I wreszcie przyszedł czas na torty, których starczyło dla wszystkich, mimo dużej liczby uczestników imprezy.

Potem nastąpił podział na podgrupę gadających i śpiewająco-grających. W ten sposób niektórzy dotrwali do późnych godzin nocnych. A rano powitała nas piękna, niemal wiosenna pogoda.

Po śniadaniu uczestnicy rozeszli się w podgrupach w różne strony. Redakcja w towarzystwie Joli, Nowego i Nowszego zaliczyła Śnieżnicę oraz Ćwilin. I wszystko byłoby pięknie, gdyby nie niemiły akcent w postaci całych grup motocyklistów i quadowców spotkanych na Ćwilinie. Problem z nielegalnym jeżdżeniem takimi pojazdami po górach nadal jest nierozwiązany, a w tym rejonie chyba szczególnie widoczny.

A oto blachowani:
 436 Adrian Fojcik,
 437 Tomasz Kuś,
 438 Grzegorz Simkow,
 439 Arek Gabryś,
 440 Idril Cichočka,
 441 Adam Rachfalski.

Na blachę nr 442 oczekuje Henryk Boldys.



Blachowani z kierownictwem kursu po przedstawieniu. Od lewej: Adrian Fojcik, Adam Rachfalski, Grzegorz Simkow, Arek Gabryś, Asia Kureczko-Skowronek, Idril Cichočka, klęczą: Tomek Kuś, Jacek Przyłucki, Krzysiek Skowronek.

Redakcja

Ida Cichocka, blacha 440

Idril – dla znajomych Ida.

Do bycia Harnasiem byłam usilnie szkolona już od najmłodszych lat, lecz mimo wszystko długo się przed tym wzbraniałam. Przez wiele lat wcale nie lubiłam chodzić po górach... ale krok po kroku zaczęło mi się to podobać. Wtedy zdecydowałam się pójść na kurs, czego rodzice po tylu latach mojego marudzenia podczas wędrowek raczej się nie spodziewali. Później okazało się, że to wcale nie był koniec etapu marudzenia – przekonali się o tym moi współkursanci – to najwyraźniej też mam w genach. Brałam pod uwagę pójście na kurs do innego koła – żeby być bardziej anonimową – ale Harnasie wygrały wcześniejszym terminem rozpoczęcia kursu, dlatego musiałam pogodzić się z popularnością.

Kurs towarzyszył mi podczas ważnego okresu mojego życia: zdałam maturę, zrobiłam gap year, skończyłam 13-letnią edukację w szkole muzycznej, przemierzyłam Polskę, jeżdżąc na egzaminy wstępne na uczelnie muzyczne i rozpoczęłam wymarzone studia – wszystko to, będąc zaangażowaną kursantką. Od października zajmuję się studiowaniem na Wydziale Sztuki i Nauk o Edukacji w Cieszynie, a więc w idealnej lokalizacji na przyszłe wypady w góry, już w roli przewodnika.

Adam Rachfalski, blacha 441

W swoim czasie moi dziadkowie mieszkali w Korbielowie. Wspólne wycieczki po okolicy wystarczyły, żebym polubił góry, a rozmaite wycieczki od czasów dzieciństwa sprawiły, że zaprzyjaźniłem się z wędrowką. Nie powinno więc nikogo dziwić, że dzięki tym czynnikom i szczęśliwemu zbiegowi kilku okoliczności znalazłem się na kursie. Nie byłem pewien, czy uda mi się połączyć pracę „biurową” i naukę do egzaminu zawodowego (który ciągle jest przede mną) z wyjazdami i nauką na egzaminach kursowe, ale udało się. Początki były trudne, jednak dzięki zycielwym ludziom i własnemu uporowi mogę napisać ten krótki tekst. Z racji tego, że jestem niereformowalnym marzycielem kurs wzbudził we mnie nowe ambicje i plany wyjazdowe, które będę chciał zrealizować w przeciągu najbliższych lat. Niektórzy szydercy mogliby powiedzieć, że pakując się na taką wyprawę, mógłbym zapomnieć o własnej głowie, ale zawsze zabiorę ze sobą graniówkę i lornetkę. Jak w końcu wiadomo – zawsze należy pamiętać o ważnych rzeczach, prawda?

Grzegorz Simkow, blacha 438

Cześć, mam na imię Grzegorz i moja fascynacja górami rozpoczęła się we wczesnym dzieciństwie od jazdy na nartach zimą, po piesze wędrowki latem. Po moim powrocie do Polski z Wielkiej Brytanii, gdzie mieszkalem przeszło 14 lat, natknąłem się na kurs i przystąpienie do niego jest kontynuacją mojej przygody z górami.



Arek Gabryś, blacha 439

W rodzinie nie było tradycji wycieczek górskich i pierwszy raz z programistycznej jaskini zostałem w nie wyciągnięty przez Wosika (blacha 421).

Robił to wielokrotnie, aż poznałem się z małym gronem kursantów i trafiłem na kurs.

Od tamtego czasu przemierzam szlaki skoczynym krokiem i nauczyłem się zasypiać nawet na kamieniach. Do zobaczenia na trasie.



TO BYŁO

- ✓ 24–25.02 Blachowanie kursu 2022/2024 w Młodzieżowym Ośrodku Rekolekcyjno-Rekreacyjnym na Śnieżnicy.
- ✓ 5.03 rozpoczęcie nowego kursu przewodnickiego, który prowadzi Ala Janicka i Paweł Błajda czyli „Blejd”. W inauguracyjnym wyjeździe 23–24.03 w Worek Raczański z noclegiem w chatce w dol. Danielki wzięło udział ok. 40 osób, w tym ok. 30 nowych kursantów. W poświęcony weekend planowany jest kolejny wyjazd, tym razem w Beskid Mały.
- ✓ 7.04 w otoczeniu jurajskich krajobrazów odbyło się RKSR czyli Rozpoczęcie Kołowego Sezonu Rowerowego. Trasa prowadziła z Żarek, przez Mirów, Bobolice, Złoty Potok do Żarek. Było 14 osób. Relacja wkrótce.
- ✓ 13–14.04 Rajd na Powitanie Wiosny odbył się tym razem w Beskidzie Śląskim, a metą była chatka na Pietraszonce. Tematem rajdu była turystyka górską w czasach PRL-u.

TO BĘDZIE

- * 19.04 (piątek) godz. 18:30 zebranie w formie ogniska w lasach murckowskich w Katowicach, w miejscu biwakowym Lasów Państwowych.
- * 26.04 (piątek) o godzinie 18:00 w sali konferencyjnej Centrum Kultury Studenckiej Mrowisko w Gliwicach, ul. Pszczyńska 85 odbędzie się **Walne Zebranie SKPG „Harnasie”**.